

Idź do

Przykładowy  
rozdział

Spis treści

Katalog książek

Nowości

Bestsellery

Zamów drukowany  
katalog

Twój koszyk

Dodaj do koszyka

Cennik i informacje

Zamów cennik

Zamów informacje  
o nowościach

## Sztuka doczesnej mądrości



Autor: Baltasar Gracián

Tłumaczenie: Przemysław Gancarczyk

ISBN: 978-83-246-1775-3

Tytuł oryginału: [The Art of Worldly Wisdom](#)

Format: 122x194, stron: 192

Oprawa: twarda

## Jedna z najważniejszych książek czasów nowożytnych

*Europa nigdy nie wydała świetniejszego ani bardziej zawitego dzieła, jeśli chodzi o kwestie subtelności moralnych*

Fryderyk Nietzsche

*Absolutnie unikatowa... dzieło przeznaczone do ciągłego wykorzystywania... towarzysz na całe życie. [Te maksymy są] odpowiednie szczególnie dla tych, którzy obracają się w wielkim świecie*

Arthur Schopenhauer

*Używaj ludzkich środków, jakby boskie nie istniały, a boskich tak, jakby nie było ludzkich*

Baltasar Gracián

Istnieją takie książki, które wstrząsnęły światem. Książki-manifesty, książki-oskarżenia, książki-testamenty. Istnieją także takie, które w sposób subtelny i zadziwiający potrafią zmieniać rzeczywistość. Wiedza z nich płynąca, niczym światło przez szparę w drzwiach wsącza się w naszą codzienność, by rozjaśnić wszystko.

W ciągu wieków rodzaj ludzki wydał trzy wielkie, ponadczasowe, pełne mądrości księgi: Księcia Machiavellego, Sztukę wojny Sun Tzu i Sztukę doczesnej mądrości Baltasara Graciana. Ta ostatnia przez lata była niedostępna dla Czytelników. Jeśli uważnie się wsłuchasz, bez wątpienia przemówią do Ciebie płynące z XVII wieku refleksje Graciana, dotyczące uczciwości i pozorów, miłości własnej i przyjaźni, wiedzy i ignorancji.

Na nowo przetłumaczone rady Graciana są tak samo cenne i celne dzisiaj, jak były w ówczesnej Hiszpanii – społeczeństwie podobnym do naszego w swojej wspaniałości i sąsiadującej z nią nędzą. W tych trzystu wskazówkach wyraźny pragmatyzm wciąż ustępuje miejsca duchowości, hartowanej rozwagą i przezornością. Każda z kunsztownie ułożonych sentencji oferuje cenny wgląd w sztukę życia i praktykę osiągania celów. Książka iskrzy się wiedzą makiaweliczną, uzupełnioną o moralne skrupuły i humanizm. Wyłącznie kwestią czasu jest wykorzystanie jej we wprowadzaniu nowych metod zarządzania, zdobywania przewagi konkurencyjnej i kierowania zespołami. Jednak nim to nastąpi, Gracián może jeszcze przez chwilę pozostać naszym małym sekretem.



## Wprowadzenie

*Sztuka doczesnej mądrości* jest książką, w której opisane zostały strategie rozumowania, sądenia i działania: służą one człowiekowi w jego podróży przez świat, w nadawaniu tej wędrowce wzniosłości i osiągnięciu doskonałości. Jest to zbiór trzystu aforyzmów zbyt wybornych, by nie podzielić się nimi z przyjaciółmi i znajomymi, zbyt przenikliwych, aby nie ukryć ich przed wrogami i rywalami. Idealny czytelnik tego zbioru to osoba, której codzienne zajęcia wiążą się z kontaktami z innymi ludźmi: odkrywaniem ich zamiarów, zdobywaniem ich względów i przyjaźni albo (z drugiej strony) wygrywaniem z nimi, jeśli chodzi o ich intencje, i dawaniem mata ich zamiarom. Jak wszystkie aforyzmy, są one przeznaczone do niespiesznego czytania, po kilka naraz.

*Wyrocznia podręczna* ma podwójną wartość — odnosi się do siedemnastego wieku i do naszych czasów: traktuje życie jak wojowanie, w którym zawierają się zarówno bycie kimś, jak i przedstawianie samego siebie jako takiego właśnie człowieka, zarówno pozory, jak i rzeczywistość. Zawiera rady nie tylko dla nowoczesnych „twórców wizerunku” i „spin doktorów”, ale też dla ludzi niezainteresowanych tworzeniem pozorów: dla tych, którzy upierają się, że ważna jest istota rzeczy, a nie ich obraz. „Działaj, ale też sprawiaj odpowiednie wrażenie” to podstawowa rada Graciána (aforyzm 130). Zakłada, że dobrzy ludzie to ci, których najłatwiej szukać (21) — owce pośród wilków, i uczy

nas, by hartować niewinność gołębicę przemyślnością węża i kierować się przy tym świadomością, jacy są ludzie, a nie jacy się wydają czy jacy chcieliby być.

*Wyrocznia podręczna* przemawiała w wielu językach, zdobywała pełen podziwu posłuch i spotykała się z pochlebnym przyjęciem. Naśladował ją La Rochefoucauld (który zetknął się z nią w salonie swojej przyjaciółki Madame de Sablé), cenili ją tak znakomici pisarze jak Joseph Addison i Fryderyk Nietzsche, została starannie przetłumaczona na język niemiecki przez Arthura Schopenhauera. Nietzsche stwierdził, że „Europa nigdy nie wydała świetniejszego ani bardziej zawilego dzieła, jeśli chodzi o kwestie subtelności moralnych”<sup>1</sup>, a Schopenhauer uznał ją za dzieło absolutnie unikatowe.

Zbiór zawiera naukę o sztuce, którą wszyscy z przyjemnością chcieliby praktykować, i dlatego jest to książka przeznaczona dla każdego; szczególnie odpowiednia okazuje się dla tych, którzy obracają się w wielkim świecie, a zwłaszcza dla ludzi młodych, którzy chcieliby w tym świecie zaistnieć. Oni otrzymują od razu i z góry naukę, którą w inny sposób mogliby zdobyć tylko przez lata doświadczeń. Nie wystarczy oczywiście przeczytać tej książki raz od początku do końca; jest to dzieło przeznaczone do ciągłego wykorzystywania, zawsze, gdy tylko nadarzy się ku temu sposobność — innymi słowy, to towarzysz na całe życie<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Z listu do Petera Gasta, 1884. W notatce z 1873 roku Nietzsche pisze: „Na podstawie swojego doświadczenia Gracián pokazuje taką mądrość i bystrość, która nie może się z niczym dziś porównywać”. Zobacz André Rouveyre, *Supplément a L'Homme de Cour de Baltasar Gracián* (Paryż: Trianon, 1928), s. 21-22.

<sup>2</sup> M.E. Grant Duff, *Baltasar Gracián*, „Fortnightly Review”, XXI (marzec, 1877), s. 328. Tłumaczenie Schopenhauera zostało opublikowane po jego śmierci w 1862 roku.

Jakiego rodzaju osoba zebrała w jedno dzieło te strategie prowadzące do doskonałości? Głos, który dobiega z *Wyroczni*, nie jest, jak twierdzili niektórzy, całkowicie cyniczny i makiaweliczny. Baltasar Gracián (1601 – 1658), obyty w świecie ksiądz z zakonu jezuitów, czuł niegasnącą nienawiść do ludzkiej głupoty. *Wyrocznia* domaga się od człowieka perfekcji i zdolności do czynienia dobra, wspartych umiejętnościami, dzięki czemu można zatriumfować nad złem<sup>3</sup>. Prawdą jest, że w *Wyroczni* perfekcja nie zależy od religijnego objawienia (Bóg pojawia się rzadko na stronach tej książki), ale od cech, jakimi ludzie dysponują, i ich pracowitości: potrzebna jest uprzejmość, panowanie nad swoimi emocjami, wiedza o samym sobie i inne formy roztropności. Nie ma w tym zbiorze jednak niczego, co zaprzeczałoby wierze lub byłoby nazbyt „pesymistyczne”, jeśli chodzi o podkreślenie wagi ludzkiego rozumu. Poza tym, to od św. Ignacego Loyoli, założyciela jego zakonu, Gracián zaczerpnął aforyzm 251: „Używaj ludzkich środków, jakby boskie nie istniały, a boskich tak, jakby nie było ludzkich”. W *Wyroczni* Graciána zawiera się wszystko poza omówieniem „boskich” środków; świadomy rady Ignacego i mądrości płynącej z hiszpańskiego przysłowia nawiązuje do tego w słowach: „Módl się do Boga, ale rób swoje”<sup>4</sup>. Gracián zakłada, nie mówiąc o tym wprost, że Bóg pomaga tym, którzy pomagają sobie.

Tym, co okazuje się w tej książce niepokojąco „nowoczesne”, jest traktowanie etyki jako dziedziny podporządkowanej strategii postępowania<sup>5</sup>. Moralne uogólnienia, niezmiennie „twarde reguły”

---

<sup>3</sup> W kontekście moralnych pism Graciána zobacz Monroe Z. Hafter, *Gracián and Perfection* (Cambridge: Harvard University Press, 1966).

<sup>4</sup> „Dios rogando, y con el mazo dando...”.

<sup>5</sup> Zobacz Giovanni Bottiroli, *Lo splendore delle tenebre. Etica e strategia in Baltasar Gracián*, „Quaerni Ibero-Americani”, 61 – 62 (grudzień, 1987), s. 208-215.

etyczne poddają się na tych stronach przeświadczeniu, że aby osiągnąć doskonałość, należy się dostosować do okoliczności. Aby osiągnąć to, co Gracián określa mianem *prudencia* (mądrość lub rozważa), należy unikać uogólnień — między innymi uogólnień moralnych. *Wyrocznia* wzywa nas do mówienia prawdy, ale każe robić to umiejętnie, z odrobiną przemyślności (210); „Najbardziej praktyczny rodzaj wiedzy to umiejętność udawania” (98). Człowiek powinien być „Uczony z uczonymi, świątobliwy ze świętymi... Obserwuj temperamenty ludzi i dostosuj się do nich odpowiednio” (77). Mędrzec jest tak zmienny jak Proteusz. Ale nawet zmienność i udawanie nie mogą skostnieć jako żelazne zasady. Gracián zwraca uwagę na zdolności przystosowania się, metamorfozę i kamuflaż, ukazuje (na co zwraca nam uwagę włoski filozof) głębokie znaczenie ludzkiej delikatności i wrażliwości<sup>6</sup>.

Gracián nie może również zostać oskarżony o obojętność wobec duchowego czy materialnego powodzenia innych. Unikaj głupców, powtarza wielokrotnie, ale poza tym nakazy są jasne: „Mów najlepiej, jak potrafisz, postępuj jak najbardziej honorowo” (202). „Wiedz, jak czynić dobro”: po trochu, z umiarkowaniem (255). „Kochaj, jeśli chcesz być kochany”. Przyjaźń, ważna w jego życiu, to temat powracający, zarówno tutaj, jak i w innych dziełach Graciána, podobnie jak konwersacja. Co do „pesymizmu”, o który często się go oskarża, to pojęcie jest anachroniczne. To, co wielu z nas określa mianem „optymizmu” — wiarę, że ludzie są zasadniczo dobrzy i że rzeczy zmierzają do szczęśliwego zakończenia — Gracián uważałby za żart wyobraźni: „Nadzieja jest wielkim fałszerzem. Niechaj więc panuje nad nią zdrowy rozsądek” (19).

Jak inni moralściści jego wieku, od Francisa Bacona i Jeremy'ego Taylora po Francisco de Quevedo, Gracián dążył usilnie do

---

<sup>6</sup> Ibidem, s. 214.

*desengano*, czyli całkowitego „odczarowania” lub rozczarowania, dzięki któremu zdobywa się kontrolę nad swoimi nadziejami i obawami, pokonuje się fałszywe pozory i bezowocne oczekiwania i przestaje się pielęgnować doczesne wartości. Duża część *Wyroczni*, z jej nawoływaniem do powściągnięcia wyobraźni, dotyczy strategii osiągnięcia tej słodko-gorzkiej błogości. Pozbycie się złudzeń co do rzeczy lub ludzi to niezwykle ważna składowa mądrości. Nowoczesne pojmowanie pesymizmu i optymizmu okazuje się w porównaniu z tym bardzo powierzchowne. Optymizm wydaje się nie na miejscu, w każdym razie w siedemnastowiecznej Hiszpanii Velázqueza i Zurbarána — królestwie, w którym panuje społeczny zamęt i polityczny upadek. Tak jak Quevedo, Gracián miał poczucie, że upada moralna siła jego kraju. Od czasu do czasu słyszymy melancholijne, niewątpliwie elegijne westchnienie: „Dobre maniery należą do przeszłości, zobowiązania czy wdzięczność pozostają bez zapłaty i niewielu ludzi traktuje innych tak, jak na to zasługują...” (280). Tylko strategia — nieustające spiskowanie przeciwko swoim własnym słabościom i wadom innych — pozwala na to, żebyśmy zmierzali do doskonałości. „Więszym wysiłkiem jest uczynić w dzisiejszych czasach mędrca z jednego człowieka niż z siedmiu w Grecji” (1).

Co z życiem Graciána, jego własną walką o doczesną mądrość? Nie było ono, jak wielu pisało, całkiem spokojne. Urodził się w 1601 roku w Belmonte, miejscowości położonej w Aragonii<sup>7</sup>, niedaleko od miejsca urodzenia wielkiego łacińskiego satyryka Marcialisa, a był to zbieg okoliczności, który musiał stanowić dla niego inspirację. (Alegoryczne dzieło Graciána, *El criticon*, jest jedną z najbardziej ważkich satyr hiszpańskich). Jako młodzieniec studiował filozofię i literaturę w Toledo

---

<sup>7</sup> Region w północno-wschodniej Hiszpanii, graniczący z Katalonią (na wschodzie) i Francją (na północy).

i Saragossie, a w 1619 roku, w wieku 18 lat, wstąpił do nowicjatu jezuitów. Przez pozostałe czterdzieści lat swojego życia pracował jako kapelan i spowiednik, kaznodzieja, nauczyciel i zarządca (był rektorem i zastępcą rektora kilku uczelni jezuickich). Choć nigdy nie piastował ważnego stanowiska w życiu publicznym, towarzyszył tym, którzy je zajmowali, i jego aforyzmy bazują na długiej i uważnej obserwacji zachowania ludzkiego, zarówno w czasach pokoju, jak i wojny. Jako młody człowiek pełnił funkcję spowiednika wicekróla Aragonii, neapolitańskiego arystokraty Francesco Marii Carafa, towarzyszył mu kilkakrotnie w wizytach na dworze królewskim. W 1646 roku, w najbardziej ponurych dniach Rewolty Katalońskiej, Gracián służył jako kapelan oddziałów królewskich, które wyzwoliły aragońskie miasto Lleida z rąk Francuzów. Jako jedyny kapelan, który ani nie zapadł na żadną chorobę, ani nie został wzięty do niewoli, Gracián dzielnie przemierzał linię frontu i, jak z dumą wspomina w liście, nawoływał wojsko do walki. Żołnierze pozdrawiali go, jak mówi, nazywając „el Padre de la Victoria”.

Kiedy wychwala przyjaźń, jako przyjemny sposób uczenia się (11), myśli, niewątpliwie, o błogich godzinach spędzonych w salonie i bibliotece swojego przyjaciela i opiekuna Vicencia Juana de Lastanosa, o sześć lat młodszego niż on sam, jednego z najbogatszych i najlepiej wykształconych siedemnastowiecznych hiszpańskich humanistów. Lastanosa był mecenasem ważnej literackiej i kulturalnej instytucji, prawdziwego mikrokosmosu całej ludzkiej wiedzy, i trudno by było przecenić jego znaczenie w życiu Graciána. Pierwsza nominacja Graciána po złożeniu ślubów zakonnych kierowała go do Kolegium Jezuickiego w Huesca, miasta posiadającego długą historię, położonego na północny wschód od Saragossy. Tylko kilka kroków dzieliło uczelnię od dworu Lastanosa, zadziwiająco bogatego „muzeum” barokowych ksiąg i manuskryptów, obrazów (Tycjan, Dürer, Tintoretto, Ribera), rzeźb i przedmiotów pochodzących z klasycznej staro-

żytności; było tam, jak pisał Lastanosa, „więcej niż osiem tysięcy monet i medale greckich i rzymskich cesarzy... i dwa tysiące kamei i kamieni ze starożytnych pierścieni”<sup>8</sup>. Lastanosa był szczególnie dumny ze swojej biblioteki, kolekcji zbroi i ogrodów botanicznych, w których rzadkie rośliny, drzewa i krzewy były pielęgnowane przez ośmiu francuskich ogrodników — niektórzy z nich zajmowali się tym przez ponad pół wieku. Był tam nawet mały ogród zoologiczny: „W czterech jaskiniach, za mocnymi kratami, był tygrys, lampart, niedźwiedź i lew. W klatce dwa żarłoczne strusie”. Gracián miał dostęp do literackich i kulturalnych skarbów Lastanosy: nieogarnione dobrodziejstwo dla tego, który pragnął estetycznej doskonałości i nieomylnego gustu i pragnął „w niczym nie być pospolitym” (28). To właśnie Lastanosa zapłacił za publikację niektórych książek Graciána, a wiele aforyzmów ze *Sztuki doczesnej mądrości* po raz pierwszy zostało przedstawionych słuchaczom w jego salonie.

Zapiski jezuitów dają nam przelotne spojrzenie na Graciána jako duchownego i zarządcę, i na tych kartach wydaje się on mniej surowy i mniej ponury. W 1637 roku, na przykład, został upomniany z powodu folgowania swojemu koledze, także jezuitcie, w kwestii jego „słabości” (*flaqueza*) do płci przeciwnej. Rok później pismo generała zakonu wysłane z Rzymu sugeruje, aby księdzu Graciánowi zmienić miejsce pobytu, „... ponieważ jest krzyżem i ciężarem dla swoich zwierzchników, źródłem problemów i niepokojów... jako że, okazując mało rozwagi, troszczył się o dziecko człowieka, który zlekceważył rozkazy, prosząc o pieniądze na jego wsparcie; a [także] ponieważ opublikował książkę, używając imienia swojego brata”.

---

<sup>8</sup> O Lastanosie i inne biograficzne informacje o Gracianie — zobacz E. Correa Calderón, *Baltasar Gracián. Su vida y su obra* (Madryt: Gredos, 1961). Zobacz też Wirginia Ramos Foster, *Baltasar Gracián* (Boston: Twayne, 1975).



Wspomniana książka to jego pierwsze dzieło, *El Heroe* (1637, 1639); jest ona fikcyjnym portretem doskonałego przywódcy. Inne rozprawy naukowe, w większości opublikowane (tak jak *Wyrocznia*), Gracián napisał pod tym samym pseudonimem, jako Lorenzo Gracián, bez pozwolenia zakonu; były to: traktat *El politico* (1640, 1646), w którym rozważa polityczną i moralną wielkość króla Ferdynanda; *Arte de ingenio* (1642, 1648), rozprawa naukowa o stylu i koncepcie poetyckim, z przykładami utworów wielu klasycznych i hiszpańskich autorów; *El discrete* (1646), dzieło wpisujące się w tradycję *Dworzanina* Castiglione'ego (przetłumaczone na angielski w 1730 roku jako *Doskonały szlachcic albo opis kilku uzdolnień zarówno naturalnych, jak i nabytych, które są konieczne, by stworzyć wielkiego człowieka*)<sup>9</sup>.

Przez lata Gracián był wielokrotnie napominany, aby nie publikował swoich prac bez zezwolenia. Jego nieposłuszeństwo było tak kłopotliwe, że kiedy wydał trzeci, ostatni tom arcydzieła *El criticón*, wielką satyryczną alegorię egzystencji człowieka, został usunięty ze stanowiska w katedrze badań nad tekstami świętymi na Uniwersytecie w Saragossie i „skazany na wygnanie” do miasteczka, w którym później zmarł. Z Rzymu nadeszły instrukcje, aby dokładnie go obserwowano, „patrzono mu na ręce”, „przeszukiwano jego pokój od czasu do czasu” i zaglądano w jego papiery. W razie gdyby napisał coś złego przeciw jezuitom, miał zostać uwięziony i pozbawiony dostępu do papieru, pióra i atramentu. Nie działało się tak dlatego, że ktoś uznawał jego pisma za heretyckie. Duchowny jezuita nie powinien pisać tak błyskotliwie o doczesnej mądrości i zwyczajach politycznych, ale jezuita nigdy nie oskarżali Graciána o sprzeniewieranie się

---

<sup>9</sup> Doskonały bibliograficzny esej na temat tych prac — zobacz Gonzalo Sobejano, *Gracián y la prosa de ideas* w: Francisco Rico, red., *Historia y crítica de la literatura española* (Barcelona: Critica, 1983), Vol. III, Bruce Wardropper, red., s. 912-916.

doktrynie katolickiej. Tym, co rozjątrzyło jego zwierzchników, było jego ciągle nieposłuszeństwo i być może jego nonszalancja. „Nie mogę publikować”, pisze w 1653 roku, „i nie brak wokół mnie zawistnych ludzi. Ale słucham o tym wszystkim cierpliwie i wciąż mogę jeszcze jeść obiad i kolację, spać, i tak dalej”. Wrogowie Graciána bezwzględnie wykorzystywali jego problemy ze zwierzchnikami i kilka z przedstawianych przez nich zarzutów to prawdziwe perełki: w skardze wysłanej do Walencji o Graciánie mówi się, że powiedział swoim słuchaczom, iż czytał list, który otrzymał prosto z piekła.

Niewątpliwie był człowiekiem bardzo upartym, o trudnym charakterze, z którego słyną Aragończycy. Jezuita zostawili opis jego głównych cech charakteru: „*biliosus, melancolicus*” w 1628 roku, „*colericus, biliosus*” w 1651 roku i, w rok jego śmierci, „*complexio colerica*”.<sup>10</sup> O autorze *Sztuki doczesnej mądrości*, peanu na temat rozważań, mówi się, że posiada *ingenium bonum* (dobry rozum), ale po 1645 roku siły jego osądu (*iudicium*), jego rozważań i jego postrzeganie rzeczywistości poddaje się w wątpliwość albo zaledwie uznaje się je za zadowalające: „*iudicium infra mediocritatem*” (1651); „*iudicium mediocre; prudentia non multa; experientia rerum mediocris*” (1655)<sup>11</sup>. Czy jego bracia zakonni mieli rację? Gracián mógł okazać niewiele rozsądku, gdy publikował niemal wszystkie prace bez zezwolenia. Ale Czas go uniewinnił. Jego prace ukazały się nienaruszone, stał się nieśmiertelny, tymczasem nikt nie pamięta o jego oskarżycielach.

---

<sup>10</sup>Trudno oddać właściwe znaczenie tych określeń, głównie ze względu na wewnętrzne sprzeczności lub zawieranie się pojęć. W wolnym jednak tłumaczeniu mogłyby one oznaczać odpowiednio: zmierzły melancholik, zmierzły choleryk, zaawansowany choleryk — *przyp. tłum.*

<sup>11</sup>Dokumentacja na temat zakonnego życia Graciána — zobacz Miguel Batllori, S.J., *Gracián y el Barroco* (Roma: Edizioni di Storia e Letteratura, 1958).

Nawet styl Graciána budził animozje i nadal je wywołuje wśród tych, którzy nie mają czasu na zwięzłość. Jest jednym z najbardziej lakonicznych pisarzy siedemnastego wieku, okresu, kiedy europejscy humaniści, zważając na nawoływanie Justusa Lipsiusa do zwięzłości, zachwycali się Seneką i Tacytem i stracili upodobanie dla bogatego w słowa Cycerona. Wiele stylistycznych zwyczajów Graciána łatwo rozpoznać nawet w przekładzie: antyteza i paradoks; ciągle wykorzystywanie elipsy; koncentracja znaczeń dzięki kalamburom i innego rodzaju grom słownym; brak związku pomiędzy jedną sentencją — jednym punktem — a inną (można zauważyć, że z reguły następuje nagłe przejście od aforyzmu do komentarza i że komentarze same często wydają się niespójne i fragmentaryczne). Te cechy są więcej niż idiosynkrazją: wynikają z wizji natury ludzkiej. Stylistyczne wartości zawarte na tych stronach: dowcip, intensywność, zwięzłość, subtelność — to też reguły mądrego życia. Dla Graciána życie to wzniosła sztuka. Estetyczne strategie odpowiadają tym moralnym. Innymi słowy, relacje autora z czytelnikiem są analogiczne do relacji czytelnika z ludźmi wokół niego<sup>12</sup>. Autor uprawia z czytelnikiem szermierkę, wycofuje się z tego, co mówi, nakłada przebranie na swoje intencje, unika wykładania wszystkich kart na stół, utrzymuje napięcie i wykorzystuje niejasność do wzbudzenia podziwu i szacunku: czci należnej wyroczni. „Prawdy, które mają dla nas największe znaczenie”, pisze refleksyjnie Gracián, „są zawsze na pół mówione, w pełni zrozumiane tylko przez rozważnych” (25); „Skrytość ma posmak boskości” (160).

Gracián nie spoufala się ze zwykłym czytelnikiem, nie chce zdobyć jego sympatii; wie, że sympatia niszczy szacunek, a po-

---

<sup>12</sup>Zobacz przekonujący esej B. Pelegrin, *Antithèse, méthaphora, synecdoque et métonymie. Stratégie de la figure dans L'Oráculo Manual de Baltasar Gracián*, „Revue de Litterature Comparée”, 3 (1982), s. 339-350.

ufalność rodzi pogardę (177). Nie chce, aby jego pisma i myśli zdobyły uznanie tłumu (28, 245). Mógłby przyklasnąć Luisowi de Góngora, wielkiemu hiszpańskiemu barokowemu poecie, który bronił swojego dzieła *Solitudes* tymi pogardliwymi słowami:

Kwestią honoru było dla mnie uczynić moje słowa niejasnymi dla ignorantów, ponieważ to właśnie wyróżnia uczonych; mówić w stylu, który wydaje się greką dla ignorantów, jako że cenne perły nie powinny być rzucane przed wieprze<sup>13</sup>.

Mimo autorskiego dystansu Graciána *Wyrocznia* zachwycała tysiące czytelników. Być może ta rezerwa jest strategią prowadzącą do sukcesu. „Innym fortem”, pisze, „jest ukazanie czegoś jako rzeczy tylko dla wtajemniczonych, ponieważ każdy widzi w samym sobie eksperta, a osoba, która nim nie jest, będzie chciała uchodzić za wyjątkową. Nigdy nie zachwalaj rzeczy jako łatwych lub powszechnych: wydadzą się pospolite i niewymagające wysiłku. Każdy sięgnie po coś unikatowego” (150).

Tak jak w przypadku poezji Góngory, przyjemnie jest wieszczyć mądrości Graciána, zatrzymując się na kilku aforyzmach jednocześnie. Niewątpliwie elipsy i meandry jego myśli przyczyniły się do trwałego uroku *Wyroczni*. „Nie wyrażaj swoich myśli zbyt jasno. [...] By być cenionymi, rzeczy muszą być trudne: jeżeli ludzie nie będą mogli Cię zrozumieć, będą Cię bardziej poważać” (253). Aforyzmy nie są zaplanowane jako jakiś uporządkowany zbiór. Hiszpański krytyk Gonzalo Sobejano skonstatował, że docierają do nas wraz z chaosem, jaki niesie samo życie, powielając „chaotyczną przypadkowość

---

<sup>13</sup> Aleksander A. Parker, *Polyphemus and Galatea. A Study in the Interpretation of a Baroque Poem* (Edinburgh University Press, 1977), s. 17.

czystego doświadczenia”<sup>14</sup>. Oto jedno z najlepszych słów obrony pochodzące od autora: „Łatwo jest zabić ptaka, który leci w linii prostej, ale nie tego, który zmienia swój tor lotu” (17). Nie znaczy to, że w książce brakuje porządku. Podejście Graciána jest dialektyczne: jak dzieje się to w przypadku powszechnie znanych przysłów, jeden aforyzm równoważy inny, zaprzeczając mu albo uzupełniając go, a kwestie moralne są oglądane z różnych perspektyw. Jeden fragment mówi nam, jak powinniśmy wykonać pewien manewr, inny, jak się przed nim bronić.

Jeśli chodzi o zwięzłość, jest to zarówno ideał estetyczny, jak i strategia służąca udanemu życiu. Mów mniej, a sam — jako autor lub czytelnik — staniesz się mniej przewidywalny, trudniej będzie Ci zaprzeczyć i udowodnić błąd. „Mów tak, jak gdybyś pisał swój testament: mniej słów, mniej procesów sądowych” (160). I „Dobre rzeczy, jeżeli są zwięzłe, są podwójnie dobre”. Na pewno sprawdza się to, jeśli chodzi o przedmowy pisane przez tłumaczy!

To tłumaczenie pojawia się po siedmiu poprzednich angielskich wersjach, spośród których jedynie z dwóch miałem możliwość korzystać. Tłumacze *Wyroczeni* — jeden na każdy dzień tygodnia — to, po kolei: Anonim, 1685; John J. Savage, 1702; Joseph Jacob, 1892; Martin Fischer, 1934; Otto Eisenschiml, 1947; L.B. Walton, 1953 i Lawrence C. Lockley, 1967. Do tłumaczenia Jacoba od czasu do czasu sięgałem: nie szukałem znaczeń, lecz rozwiązań gier słownych Graciána. „Możesz pomyśleć, że podzielisz gruszki, ale podzielisz tylko obierzyny” — to przejrzysty sposób, w jaki Jacob oddał nieprzetłumaczalne zdanie o peras (gruszki) i pierdas (kamienie).

---

<sup>14</sup>Z recenzji studium nad aforyzmami Graciána autorstwa Dietera Kremersa *Nuevos estudios en torno Gracián*, „Clavileño”, V, no. 26 (marzec – kwiecień 1954), s. 24.

Inaczej niż tłumaczenie Jacoba, ten przekład bazuje na wspaniałym wydaniu krytycznym Miguela Romery-Navarro<sup>15</sup>, opartym na jedynej istniejącej kopii pierwszego wydania (Huesca, 1647). Romera-Navarro przeczuwał, że jego przypisy kierowałyby przyszłymi tłumaczami i ta przezorność to powód głębokiej wdzięczności. Jestem wdzięczny też Harriet Rubin z Doubleday/Currency, redaktor obdarzonej niezwykłym gustem, która uwierzyła, że zachwycająca *Wyrocznia* Graciána jest przeznaczona dla rąk i serc współczesnych czytelników.

Christopher Maurer  
Vanderbilt University  
Maj 1991



---

<sup>15</sup>*Oráculo manual y arte de prudencia*, edición crítica y comentada por Miguel Romera-Navarro (Madrid: CSIC, 1954).